

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 26— w prowincji z przesyłką po Mk. 26—

Słowo Polskie

chodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronik 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów należących nie zwiera się.

Rękopisy i listy w sprawach... uprasza się

Wysłać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje przesłać: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskiego”

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Pr. 119/20.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie” Nr. 280 z dnia 19 czerwca 1920 r., wydanie poranne, w artykule pod tytułem: „Konfiskata” (str. 3, szpalta 3) w ustępach a) od słów: „Nieuprzedzony musi przyjść” do słów: „w kolizji z ustawą karną”; b) od słów: „Nie kładziemy tego na karb” aż do końca artykułu — zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznal dokonaną w dniu 18 czerwca 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 280 Mk.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z dnia 22 bm.:

Ponowne silne ataki bolszewickie na linii rzeki Auty i na nasze pozycje pod wsią Sokółowszczyzna zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki. We wczorajszych atakach, jakie się wywiązały między grupą gen. Romera a konną armją Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Powódca jednej brygady 11 dywizji kawalerii nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcji masy kawalerii bolszewickiej zostały zmuszone do koniecznego odwrotu i taniechania nakazanego ataku na Zwiachel.

Na Podolu drobne utarczki.

Kuliński.

Z ziem plebiscytowych.

Rząd polski wobec gwałtów czeskich.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Za pośrednictwem delegata paryskiego zwrócił się rząd polski do Rady ambasadorów z przedstawieniem ciężkiego położenia w Cieszynie, na Orawie i Spiszu. Przeprowadzone przez komisję przygotowania do rychłego plebiscytu wywołały olbrzymi niepokój i wrzenie. Strajk w Karwinie trwa grozi wystąpieniem pleców w Trzyńcu, co pozbawi kilka tysięcy robotników pracy i rzuci ich w ramiona nędzy i anarchji. Wrzenie przerzuca się na terytorjum spisko-orawskie, gdzie doszło już do masakry ludności polskiej w Starej Wsi. Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobieństwem, a rezultaty takiego plebiscytu nie mogłyby być przez nikogo uznane i rząd polski nie będzie mógł ich uznać. Nie możliwe jest również dalsze przedłużanie stanu niepewności. Rząd polski przyjął w zasadzie arbitraż, co oświadczył przez usta ministra Patka zarówno prezesowi Rady ambasadorów Millerandowi, jak i ministrowi Beneszowi i oczekuje na zgodę czeskosłowackiego rządu. Dalsze przeciąganie spowoduje nową anarchję, za którą rząd polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Na Spiszu i Orawie.

POD KOMENDĄ WŁADZ CZESKICH.

Nowy Targ. (PAT.) Do jakiego stopnia Czesi lekceważą sobie zarządzenia międzynarodowej podkomisji na terenie spisko-orawskim, świadczy naraz

niezbicie stwierdzonych faktów. Okazało się że czescy urzędnicy i czechofile otrzymują nadal płace, a przynajmniej wysokie dodatki dzienne za poza obszaru plebiscytowego wprost od władz czeskich. Place działaczy czeskich i dawniejszych urzędników wynoszą około 500 K czeskich, nie licząc djet dziennych. Żandarmerja, która wbrew postanowieniom podkomisji nie składała ślubowania urzędowego przed przedstawicielem Polski, otrzymuje nie tylko placę z Czechosłowacji, ale i instrukcje od czeskich komend wojskowych. Bojówki czeskie otwarcie przyznają się do pobierania wojskowego żołdu. Żandarmerja i urzędnicy, jak np. notariusz z Ujsag lub podnotariusz w Jablonce uczestniczą w rozbijaniu wieców polskich. Na poczcie w Trzostanie pełni służbę 9 żandarmów czeskich, opłacanych przez komendę wojskową w Czechach. Urzędnicy sądowi są Czechami. Herby republiki czechosłowackiej usunięto dopiero na Orawie, jakkolwiek od początku kwietnia teren plebiscytowy jest niby neutralnym. Działalność podkomisji otaczają Czesi ścisłą kontrolą, a rządowe organa czeskie wydają poufne zlecenia śledzenia jej czynności.

Na Górnym Śląsku.

Nowe krwawe starcia pod Opolem

Bytom. (PAT.) W niedzielę 20 bm. popołudniu przyszło w Golinie pod Opolem do krwawych starć między Polakami i Niemcami. Odbywało się tam zebranie miejscowego koła im. św. Jacka, na które przybyli dwaj delegaci tego Towarzystwa pp. Małecki i Ciechaczek. Po zebraniu udali się oni do miejscowej apteki p. Michalskiego. Tłum Niemców zebrał się przed apteką i zaczął demonstrować przeciw Polakom. Niemcy zamiejscowi, sprowadzeni z Opoła, rzucali do okien kamieniami i usiłowali wtargnąć do wnętrza, aby aptekę zdemolować. P. Michalski wezwał Niemców aby się usunęli, co jednak nie odniosło skutku; przeciwnie, Niemcy wtargnęli do wnętrza, domagając się wydania dwóch Polaków. Wówczas p. Michalski w obronie własnej i swojej rodziny zrobił użytek z broni. Po stronie niemieckiej było dwóch zabitych. Sicherheitswehr, jak zwykle, zjawiała się dopiero po całym zajściu; uwięziła Michalskiego, Małeckiego i Ciechaczka i odstawiła ich do Opoła. Dotychczas nie wiadomo, co się z nimi stało. Policja zwróciła się do komisji aljanckiej z prośbą o rozpoczęcie śledztwa w tej sprawie.

PRZECIWIW RZEKOMYM GWALTOM FRANCUSK.

Bytom. (PAT.) Rada miejska w Gliwicach wysłała do komisji rządzącej w Opolu swojego delegata z protestem przeciw rzekomym gwałtom żołnierzy francuskich w Gliwicach i z żądaniem usunięcia ich z miasta. Delegat ten na sobotnim posiedzeniu rady miejskiej w Gliwicach oświadczył, że komisja memoriału w tej sprawie nie przyjęła, a o uchwale rady miejskiej dowiedziała się już przedtem z gazet.

Mazury i Warmia.

GWALTY PRUSKIE NIE USTAJĄ.

Kwidzyna. (PAT.) Z Cheyten powiatu sztumskiego donoszą o okrucieństwach, jakich się dopuścili właściciele ziemski, oraz administrator wzglętem robotników polskich Ludwika i Katarzyny Filipów. oraz Jana Jedryszka, którzy z powodu niedotrzymywania wobec nich przyjętych zobowiązań służbę opuścili. Administrator na opuszczenie służby się zgodził, ale gdy ci chcieli odjechać pozrzytał im kuferki z wozu i kazał woźnicy odjechać. Przytem Jedryszka poblił dotkliwie. Pozwolił im odejść, lecz rzeczą zatrzymał. Robotników po ich odejściu dognał właściciel Hinze wraz z administratorem, kazał im natychmiast wrócić, a potem wpochnawszy Filipa do pokoju zaczął się nad nim znęcać, bijąc go i kłusząc go. Po wyrzuceniu go z pokoju na dworze stał bykawkem. P. Hinze wezwał raby w okolicy i zawiadził. Filipów i Jedryszka zjawili się w komisarjacie po 10 m, gdzie spiono z nimi przelubi.

Przesilenie gabinetowe.

Koncepcja lewicowa rozbita.

Warszawa. (Tel. wł.) O godz. 9.30 wieczorem rozbiły się ostatecznie rokowania pomiędzy stronnictwami lewicowymi o utworzenie gabinetu pod przewodnictwem posła Witosa. W ten sposób sytuacja powróciła do wstępnego swego stadium w pierwszym dniu przesilenia, gdy było możliwem utworzenie gabinetu koalicyjnego. Jedynym wyjściem z trudnego położenia byłby w tej chwili gabinet urzędniczy.

We wtorek od wczesnego ranka do godziny pół do 10-tej wieczorem toczyły się bardzo ożywione narady, które przedstawiały w istocie nadzwyczaj gwałtowne walki o poszczególne teki ministerjalne.

Na pierwszym planie wyłoniły się znaczne trudności przy obsadzaniu teki kolei żelaznych. Po bardzo usilnych naleganiach oświadczył b. min. kolei dr. Bartel gotowość zatrzymania swego resortu z tem zastrzeżeniem, iż nie będzie definitywnym ministrem, ale kierownikiem ministerstwa.

Następnie wyłoniła się ostra walka pomiędzy ludowcami a socjalistami o tekę ministerstwa robót publicznych. Socjaliści wystąpili z kandydaturą Moraczewskiego, podczas gdy ludowcy forsując Bryla nie chcieli w żaden sposób zgodzić się na kandydata socjalistycznego. Kiedy okazało się, że ani jedna, ani druga strona nie chciała ustąpić z zajętego stanowiska — rokowania zostały chwilowo przerwane.

Po ponownym podjęciu narad stronnictwo ludowców wysunęło żądanie powołania Bryla na stanowisko ministra robót publicznych, a kłoty socjalistów wobec tej kandydatury odporne w dalszym ciągu zajmowali stanowisko — ludowcy starali się desygnować dotychczasowego ministra robót publicznych Kędziora.

Przez dłuższy czas toczyła się następnie dyskusja nad obsadzeniem ministerstwa przemysłu i handlu. Wyrazem zapatrywania stronnictw lewicowych było wysunięcie na to stanowisko posła dra Stesłowicza z klubu Pracy konstytucyjnej. Dr. Stesłowicz nie zgodził się na objęcie teki, oświadczył bowiem, że klub jego nie bierze udziału w tworzeniu gabinetu. Z powodu zarysowania się tych trudności, postanowiono sprawę teki ministerstwa przemysłu i handlu odłożyć na przeciąg kilku dni.

W godzinach popołudniowych wysunęli socjaliści stanowcze żądanie, aby teka ministerstwa poczty i telegrafów była oddaną Moraczewskiemu, czemu znów sprzeciwił się Narodowy Związek Robotników.

Zacięte walki o te teki trwały przez kilka godzin z rzędu, ostatecznie ludowcy ustąpili. O 9-tej wieczorem zaproszono przedstawiciela klubu Pracy konstytucyjnej, ażeby przedstawił stanowisko klubu odnośnie do projektu gabinetu. Ponieważ klub ten swe stanowisko wobec gabinetu uzależnił od poprzedniego zawiadomienia go o składzie i programie, przedstawiciel klubu Pracy konstytucyjnej rakwestjonował oddanie teki min. poczty i telegrafów Moraczewskiemu, jako niefachowcowi. To stanowisko poparł NZR. Socjaliści trwali dalej przy swem żądaniu, wobec czego rokowania rozbiły się, zatem i koncepcja gabinetu lewicowego została pogrzebana.

O godz. 10-tej wieczorem poseł Witos udał się do Naczelnika Państwa, któremu przedstawił prośbę o uwolnienie go z misji tworzenia gabinetu.

Wśród kół politycznych utrzymuje się zdanie, że w tej chwili jedynym wyjściem byłoby utworzenie gabinetu urzędniczego, a pogłoski, jakie się rozszły, wymieniają min. kolei dra Bartla, jako tego, któryby stanął na czele tego gabinetu.

POSEŁ WITOS ZRZĘKA SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

Warszawa. (PAT.) Po dwudniowych naradach ze stronnictwami centrowo-lewicowymi, minister udał się do Naczelnika Państwa o godz. 9 min. 30 i przedstawił mu stanowisko, że nie jest w stanie utworzyć gabinetu koalicyjnego, ponieważ nie może zgodzić się na objęcie teki ministerstwa poczty i telegrafów Moraczewskiemu, jako niefachowcowi. Wobec tego, że nie może zgodzić się na objęcie teki ministerstwa przemysłu i handlu Kędziorem, a nie może zgodzić się na objęcie teki ministerstwa robót publicznych Brylem, zwrócił się do Naczelnika Państwa z prośbą o uwolnienie go z misji tworzenia gabinetu.

Warszawa. (PAT.) P. Witos przybywszy do Naczelnika Państwa, wręczył Naczelnikowi Państwa następującą

treści pismo: Podjęte przezemnie starania o utworzenie rządu, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk zajętych przez niektóre kluby sejmowe, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wobec tego zmuszony jestem zrzec się misji utworzenia nowego rządu, powierzonej mi przez Naczelnika Państwa dnia 20 bm. Wincenty Witos.

NA ŻEROWISKU.

Warszawa. (PAT.) Próby sformowania gabinetu centrowo-lewicowego zostały ostatecznie we wtorek o godz. 9 wieczorem rozbite. Stało się to z powodu sporu o osobę p. Moraczewskiego. Socjaliści opierali się przy tym, aby p. Moraczewski wszedł do rządu, a nie mogąc dla niego uzyskać teki robót publicznych, skłonni już byli zgodzić się na portfel poczt i telegrafów. Przeciw temu wystąpili jednak przedstawiciele innych klubów, w obawie, że obecność p. Moraczewskiego w rządzie utrudni gabinetowi jego pozycję wobec sejmu i społeczeństwa. Stanowisko takie zajęli przedstawiciele narodowej partii robotniczej. W odpowiedzi na to, delegaci socjalistyczni powstali z miejsc i ze słowami, że: „żywych ludzi nie pozwolą grzebać”, opuścili salę obrad. Rokowania zostały temsamem rozbite. P. Witos poinformował o tem marszałka sejmu, a następnie udał się do Belwederu, gdzie przedtawił Naczelnikowi Państwa cały stan rzeczy. Naczelnik Państwa odparł, że było jego pragnieniem, aby przesilenie, które odbija się szkodliwie na interesach państwa, zostało jak najszybciej zakończone. Pragnieniem Naczelnika Państwa było i jest, ażeby Rzeczpospolita została ugruntowana na szerokich masach ludowych i ażeby wszystkie warstwy ludności mogły owocnie pracować dla państwa. Jest pewnem, że mimo wszelkich trudności, ideał ten zostanie osiągnięty. W dalszym ciągu Naczelnik Państwa oświadczył, że porozumie się jutro z sejmem, aby znaleźć sposób usunięcia wyłonionej trudności i utworzenia rządu.

NACZELNIK PAŃSTWA PRZECIW GABINETOWI URZĘDNICZEMU.

Warszawa. (PAT.) Jutro zbierze się konwent senatorów celem omówienia wytworzonej rozbić się rokowań o ułożenie gabinetu sytuacji. W kołach poselskich utrzymują, że Naczelnik Państwa dąży wszelkimi siłami do niedopuszczenia sformowania gabinetu urzędniczego, który w obecnym momencie nie odpowiadałby powadze chwili. Natomiast nie jest wykluczone, iż w razie niezgody w konwencie na utworzenie gabinetu koalicyjnego, poseł Witos otrzyma ponownie misję stworzenia gabinetu.

Po tamtej stronie frontu.

BRUSIŁOW O FRONCIE POLSKIM.

Wilno. (PAT.) Wychodząca w Moskwie „Krasnaja Gazeta” w nr. z 13 bm. zawiera wywiad z gen. Brusilowem, który nawiązując do akcji polskiej na froncie, oświadcza, że Polacy dążą do urzeczywistnienia swojego planu politycznego, tj. chcą mieć Polskę od morza do morza. Nie możemy zaś dopuścić do tego, aby Polacy wleźli na kark chłopu rosyjskiemu. Brusilow twierdzi, że wydana przez niego odezwa do oficerów, wydała pożądany rezultat. Zgłosiło się do niego wielu oficerów do walki z Polską. Są to oficerowie uwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuację na froncie, „Krasnaja Gazeta” pisze, że zajęcia ponowne Kijowa przez bolszewików ma znaczenie jedynie polityczne. Sytuacja zaś na froncie polskim jest w dalszym ciągu poważna, albowiem armia polska nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie, wzmacnia się, zaopatrzona jest w środki techniczne w znacznej mierze lepiej niż armia czerwona. Omawiając położenie Wrangla, „Krasnaja Gazeta” stwierdza, że armia ta otrzymała znaczne posiłki; oddziały tej armii zmierzają do Melitopola i rozwijają akcję na północ od półwyspu Krymskiego.

RUCH POWSTAŃCZY W GUB. PSKOWSKIEJ.

Wilno. (PAT.) Wedle wiadomości otrzymanych tu drogą przez Estonię, w gubernji Pskowskiej rozwija się ruch powstańczy przez t. zw. oddziały zielone, złożone z dezertarów, a mające swe centrum organizacyjne w lasach Ługi. Pod wpływem tych oddziałów chłopci zajmują wrogi stanowisko względem bolszewików. Ukrywają zboże przed rekwizycjami lub też obsiewają tak mało pól, że im wystarcza jedynie na opatrzenie własne. Dla przeciwdziałania akcji oddziałów zielonych wysłano liczne oddziały bolszewickie. Sześć czerezwyczajki Kierżyński przebywa obecnie w Smoleńsku, skąd kieruje agitacją bolszewicką. W Moskwie utworzono specjalne kursa, których zadaniem jest wzbudzenie nienawiści do Polski wśród oddziałów wysyłanych na front. Na kursach tych wykładają przeważnie komuniści polscy pod kierunkiem Radka.

Petlura w Płoskirowie.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” donosi: Siedziba obecnego rządu Petlury jest Płoskirów, dokąd wyjechał bawiarz w Warszawie. W ministerstwie ukraiński Lewicki i Sepowski. Ostatni niebawem powrócił do Warszawy dla przedania dalszych ujęć w gospodarstwach. Tymczasem rząd ukraiński reprezentować będzie zastępczo p. Michajło.

Niemieccy i czescy bolszewicy przy robocie.

Praga. (PAT.) „Pravo Lidu” zamieszcza dokument ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym prezydent komunikuje, że komuniści w Niemczech zawiódli się przy wyborach, planują natychmiastowe obwołanie republiki rad w Niemczech. Centrum agitacji znajduje się w Magdeburgu i w Halle. Ruch komunistyczny niemiecki przenieść się może na kraje sąsiednie, a w szczególności na północne Czechy. Komuniści czescy mają planować mobilizację, którą ogłoszą natychmiast po proklamacji republiki rad w Niemczech. Plan komunistów obejmuje także utworzenie republiki rad w Pradze, Wiedniu i południowej Polsce, gdzie zdaniem ich ma się rozpocząć walka o obwołanie dyktatury rad. Czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało wspomniany okólnik wszystkim władzom administracyjnym w powiatach, polecając przedsięwzięcie wszystkich możliwych środków ostrożności.

Z obrad konferencji koalicyjnej.

Boulogne. (Havas.) Wczoraj o godz. 10.30 przybyli tu marszałek Foch, Millerand, Marschal, Venizelos, Chamberlain i marszałek Wilson. Zaraz po przybyciu Millerand oświadczył, że rokowania są na dobrej drodze i że należy być zadowolonym z uchwały powziętych w llythe. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa Lloyd George wyraził przekonanie, że prace konferencji zostaną ukończone w dniu 22 bm. co pozwoli mu powrócić wieczorem do Anglii. Przybyli przedstawiciele państw udał się bezzwłocznie do hotelu Imperial, gdzie mają się odbywać narady. Pierwsze posiedzenie otwarte o godz. 11.30, trwało 1½ godziny. Komunikat urzędowy, wydany po ukończeniu posiedzenia, w którym uczestniczyli przedstawiciele Włoch, Japonii, Belgii i Francji, mieści następujący program pracy: 1. Odszkodowanie Niemiec, 2. Rozbrojenie Niemiec, 3. Sprawa wschodnia, 4. Sprawy rosyjskie. Obrady prowadzone w ciągu posiedzenia porannego dotyczyły spraw finansowych i militarnych. Rzecznicy finansowi, mający zbadać projekty wcześniejsze, mają wieczorem przedłożyć konferencji tekst uchwał wspólnych. ednocześnie Foch i Wilson przygotowują projekt noty, która ma być wysłana do Niemiec i dotyczy rozbrojenia zarówno pod względem liczebności armii, jak i zapasów materiałów wojennych. Według informacji przedstawiciela Havasa, konferencja wobec zbliżania się oddziałów Mustafy Kemala Baszy do Dardanelów, zajmie się kwestią turecką jako nagłą.

Węgry wobec bojkotu.

Wiedeń. (WBK.) Bojkot, zarządzony przez syndykaty zagraniczne socjalistów, który się rozpoczął w sobotę w nocy, wypadł słabo. Bojkot zastosowany przez Węgry przeciwko Austrii, rozpoczął się w sobotę w nocy; zatrzymane zostały wszystkie transporty owoców i jarzyn, co wywołało wielką wyżkę cen tych artykułów. Ruch pociągów towarowych i statków do Czech z Rumunii i Jugosławii, odbywa się nadal. Ruch pocztowy i telegraficzny do Austrii ograniczony. Ruch telegraficzny do Niemiec utrzymany jest w całej pełni przez Czechy, podobnie jak komunikacja telegraficzna ze Szwajcarią. Komunikacja radiotelegraficzna z Austrią odbywa się dalej. Na zgromadzeniu narodowym oświadczył premier Simony na interpelację, że bojkot postanowiony został nie przez państwo, lecz przez podsekretarjat syndykatów w Amsterdamie, i że węgierski minister handlu upoważniony jest do represalii przez wstrzymanie transportów towarowych na liniach kolejowych i rzecznych do tych krajów, które wstrzymały ruch towarowy do Węgier.

Wiadomości telegraficzne.

POSEŁ ST. GRABSKI POWRÓCIŁ.

Warszawa. (PAT.) Stanisław Grabski, który był w sprawie Śląska w Paryżu, powrócił do Warszawy.

NOWY DOWÓDCA ODDZIAŁÓW KOALICYJNY.

Lyon. (Rad.) Francuski generał de Corn przybył 17 bm. do Cieszyna i objął dowództwo nad wojskami koalicyjnymi.

Izba lekarska wschodnio-wielkopolska

Sprawozdanie Zarządu

Przed nami prowadzone zjazdum Izby lekarskiej na lata 1919-1920. Na wstępie sprawozdania Zarządu wyraża radość, że pierwsze od 2 lat zgro-

madzenie Izby odbywa się w wolnej Polsce. Z tej radości zmiany spada i na lekarzy — czytamy — zaszczytny i drogi obowiązek inicjatywy i kierownictwa w budowie urządzeń nie tylko zawodowych i społeczno-lekarskich ale współdziałania w tworzeniu wszystkich spraw związanych z higieną i sprawami sanitarnymi. Mając za sobą 30-letnie doświadczenie w pracy zwróciła się Izba lekarska w styczniu 1919 r. do Ministerstwa zdrowia z prośbą, aby przy kodyfikacji ustaw sanitarnych, urządzeń higienicznych i społeczno-lekarskich dało Izbie lekarskiej możność do wyrażania swej opinii.

Projekt ustawy, oparty na długoletnich studjach Izby lekarskiej b. państwa austriackiego, i opracowany według wskazówek i wniosków przedstawionych przez Izbę, po szczegółowym przedyskutowaniu go przez Wydział, przedłożono Zjazdowi przedstawicieli zrzeszeń lekarskich, odbytemu w Warszawie w dniu 26 i 27 kwietnia 1919.

Na wspomnianym zjeździe projekt ten został przyjęty i w myśl uchwały przedłożony Ministerstwu zdrowia publicznego z prośbą o przedstawienie go Sejmowi, celem uchwalenia go jako ustawy, obowiązującej na całym obszarze Państwa Polskiego.

Następna sprawa, mająca doniosłe znaczenie dla stanu lekarskiego, jest kwestja wprowadzenia kas chorych na całym obszarze państwa w styczniu 1919 r. Urzędujący wówczas gabinet Moraczewskiego wydał dekret o ubezpieczeniu na wypadek choroby, zawierający postanowienia dla ogółu lekarzy niekorzystne i zagrażające wprost ich materialnemu bytowi.

Na te niekorzystne dla lekarzy postanowienia niedostatek dekretu zwrócił Wydział Izby uwagę w memorjałach przedłożonych na zjeździe warszawskim w kwietniu 1919 r. a uchwały zjazdu, przyjęte zgodnie z postulatami Izby, zostały przedłożone Ministerstwu jako wyraz życzeń wszystkich zrzeszeń lekarskich w Polsce.

Ponieważ obowiązująca od r. 1901 taryfa za czynności sadowo-lekarskie w sprawach karnych nie odpowiadała zmienionym stosunkom ekonomicznym walutowym, poczyniono w r. 1918 starania w b. Ministerstwie sprawiedliwości o jej podwyższenie. Wskutek tych starań podwyższono wynagrodzenie za poszczególne czynności o 30—50 proc.

W r. 1919 zwróciliśmy się o ponowne jej podwyższenie; rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z 17/VII 1919, przyznano podwyżkę wynagrodzeń o 150 proc. z ważnością od 1 stycznia r. 1919, nadto przyznano znawcom efektywny zwrot wydatków podróży w miejsce policzania t. zw. kilometrowego, którego norma nie pokrywa się zupełnie z rzeczywistymi kosztami podróży.

W r. 1918 podjęto starania z innymi Izbami o zmianę warunków układu zawartego w r. 1912 przyw. Tow. ubezpieczeń.

Na skutek tych starań uzupełniony on został przyznaniem dodatku wojennego do honorarijów za świadczenia lekarskie przy ubezpieczeniach w wysokości 20—50 proc. zależnie od kwoty asekurowanej, za wizytę poza domem lekarza o 50 proc., za świadczenia lekarza domowego lub śmierci o 25—40 proc.

Obecnie są w toku starania o podwyższenie honorarijów o 100 proc. bez względu na wysokość kwoty mającej się ubezpieczyć.

W sprawie ustalenia jednolitej taryfy lekarskiej w całym Państwie Polskim wysłano na żądanie Ministerstwa zdrowia opinie w tym duchu, że ustanowienie takiej taryfy w drodze rozporządzenia Ministerstwa uważa się na razie za niewykonalne, ze względu na zbyt znaczne różnice, zawisłe od stanowiska społecznego każdego lekarza, jego wykształcenia specjalistycznego, środowiska w którym pracuje i t. p.

W sprawie wykonywania praktyki prywatnej na obszarze b. Galicji przez lekarzy dyplomowanych na uniwersytetach rosyjskich zwróciła się Izba do Ministerstwa zdrowia o wydanie odpowiednich zarządzeń zaznaczając z góry zapatrywanie Izby, że wykonywanie to winno być dozwolone, pod warunkiem udowodnienia obywatelstwa polskiego i wykazania się odbitką dyplomu w odnośnej Izbie.

Na prośbę lekarzy krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, Wydział Izby wystosował memorjał do Wydziału krajowego z prośbą o zrównanie poborów i dodatków wojennych lekarzy Zakładu. Sprawa ta została zgodnie z propozycjami załatwiona z takimi poborami urzędników Wydziału krajowego.

Z powodu ponownego rozpoczęcia czynności przez niektóre Kasy chorych, przesłano Zarządowi kas na ich życzenie wzór umów dla lekarzy, następnie przesłano normy wynagrodzenia za poszczególne czynności lekarskie.

Izba wydała opinię na żądanie sądu o podwyższenie rocznego ryczałtu za czynności lekarza wzięciennego.

Z powodu obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego w Tarnopolu na podstawie konkursu niedostępnego dla wszystkich lekarzy miejscowych wskutek ich obecności i z powodu wniesionego przez lekarzy na ręce Izby protestu przeciw dokonaniu w Wydziale Izby po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, zwrócił się do Zarządu miasta z wnioskiem o udzielenie poprzedniego i

rozpisanie nowego konkursu, w którym by wszyscy lekarze mogli wziąć udział.

Z powodu zamierzonego przez Rząd zniesienia Ministerstwa zdrowia, Wydział Izby zwołał ankietę z przedstawicielami Tow. lekarskich w celu oświadczenia się kół lekarskich w tej sprawie. Opinię tej ankiety przedłożono Rządowi w uzasadnionym memorjale, a prócz tego delegat Izby uczestniczył w zebraniu zwołanem przez Ministerstwo zdrowia do Warszawy i przedstawił opinię Izby, oświadczając się za utrzymaniem Ministerstwa zdrowia.

Przekroczenia w kierunku partactwa lekarskiego ścigał Wydział Izby winnych podobnie, jak w latach poprzednich, podając doszłe do jego wiadomości fakta odnośnym władzom z prośbą o wdrożenie ustawy wskazanych środków.

Do kategorii tych przekroczeń należały również wypadki, w których pod nieobecność lekarzy-dentystów, czynnymi były mimo to ich zakłady i to pod kierownictwem osób niekwalifikowanych.

Ze spraw o charakterze ogólnym, pozostającym w związku z higieną, należy szereg opinii wydanych przez Wydział Izby na prośbę Izby handlowej lub Stowarzyszeń przemysłowych w sprawie fabrykacji kwasu węglowego, środków kosmetycznych, wody do ust, wody do włosów, jakoteż urządzeń elektrycznych.

Izba wzięła czynny udział w zgromadzeniu przedstawicieli zrzeszeń lekarskich, które się odbyło w Warszawie dnia 26 i 27 kwietnia 1919 r. Do wybranego na tem zebraniu Wydziału wykonawczego weszli prezydent i wiceprezydent Izby.

Oprócz tego Izba brała udział w ankietach odnoszących się już to do spraw zawodowych, odszkodowań wojennych, już też do spraw zdrowotnych, zwalczania epidemii lub do higieny publicznej, a zwołanych przez tut. Towarzystwo politechniczne, Tow. lekarskie, władze miejskie, lub z inicjatywy samej Izby lekarskiej.

Cto krótkie streszczenie niektórych spraw, które mi zajmowała się Izba lekarska. A jest jeszcze cały szereg innych związanych ściśle z praktyką lekarską rozpatrywanych przez Izbę zawsze z poczuciem wysokiej godności lekarzy i szanowania tego stanowiska. Praca ta nie da się ująć w cyfry, wspomni o niej kiedyś z chlubą historia.

† Józef Wiśmierski.

Nowy Targ. (PAT.) Pogrzeb śp. Józefa Wiśmierskiego, zamordowanego przez bojówki czeskie na posterunku plebiscytowym, odbędzie się we czwartek o godz. 9 rano w Łąszkach Niżnych. Prof. Józef Wiśmierski urodził się 10 stycznia 1872 r. w Wiśniczu. Do gimnazjum i na uniwersytet uczęszczał we Lwowie, gdzie specjalizował się w historii i geografii. Zawód nauczycielski rozpoczął we Lwowie, a następnie kolejno uczył w seminarjum nauczycielskiem w Krakowie i we Lwowie. W okresie okupacji b. Kongresówki i we Lwowie. W okresie okupacji b. Kongresówki przeszedł do Austrji, kierował seminarjum nauczycielskiem w Kiełcach, poczem wrócił do Lwowa, gdzie przeżywał okres inwazji ukraińskiej. Korzystając z urlopu udał się na teren Spisza, skąd pochodzi i gdzie mieszkała jego żona i rodzina żony i gdzie był w r. 1919 dwukrotnie internowany przez Czechów. Następnie przeniósł się do Warszawy, wezwany przez rząd polski dla objęcia funkcji stenografa sejmowego. Od dnia 15 marca br. wezwany przez komitet plebiscytowy, działał na Spiszu jako sekretarz tegoż komitetu i był jednym z głównych filarów jego pracy na trudnym i niebezpiecznym terenie. Doskonały mówca, znakomity znawca psychologii ludu i wytrawny działacz oświatowy, w krótkim czasie umiał sobie pozyskać sympatię szerszych mas ludowych. Nic więc dziwnego, że był solą w oku awanturnikom czeskim, którzy od dłuższego czasu odgrzaali się i szukali tylko sposobności, aby go zgładzić. Zginął na posterunku jako ofiara gwałtu brutalności czeskiej. Towarzyszy mu pamięć i wdzięczność Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

RZĄD POLSKI WOBEC MORDU W STAREJ WSI.

Warszawa. (PAT.) Wedle dalszych wiadomości z Cieszyna przy napadzie na lokal komitetu w Starej Wsi zginął tylko profesor Wiśmierski, inni z napadniętych żyją. Wskutek tego zajęła rząd polski natychmiast przez swego delegata gen. Latinika zażądał od komisji wysłania wojsk koalicyjnych na miejsce i ogłoszenia sądów doraźnych.

NA DORZ.

Dusze niewolnicze.

Przeoglądając dziś polemiczne występy warszawskiego „Narodu” ma się żywy przykład do jakich patologicznych już i obłąkanych odskoków myślowych z pominięciem wszelkiej rzeczywistości i zwykłej z codziennej logiki dojść może już nie zaciętość parodystyczna, ale ślepy i głuchy fanatyzm, z którym wszelka spokojna dyskusja niemożliwa.

Innego rodzaju jest psychika prasy odmiennego autoramentu, ale z tego samego szeregu.

„Kurier Poranny” np. pisze o „impertynencji, arogancji, zachwalstwie (!) z jakim rzekomo ma występować przeciw Naczelnikowi Państwa „Rzeczpospolita”, w której czytamy: „Kraj chce ujrzeć naszego ofiarne pracującego dla kraju Naczelnika Państwa w takim współdziałaniu z tymi wszystkimi czynnikami (Sejmem, Rządem, Dowództwem wojskowym) jakie oznaczył w lutym 1919 Sejm, powołując mu to wysokie stanowisko właśnie w drodze jednomyślności”.

„Kurier Polski” znowu wytyka przypomnienie „niefortunnej (!!) uchwały z lutego 1919 pozbawiającej Naczelnika Państwa wszelkich prerogatyw na rzecz Sejmu (!!).

Zabawny jest widok, jak wszyscy ci tępiciele „reakcji”, wyznawcy idei demokratycznej tak gorąco, że zda się porami ona z nich tryska — jak wszyscy owi rycerze wolności i wszelakich innych podobnych zawołań tęsknią do jednego, o jedno się modlą: o absolutum dominium...

Niby zaś pobożne, aczkolwiek niedyskretne życzenie wionie z innych słów „Kur. Polskiego”: Jeżeli i dziś nie udało się rozwiązać zagadnienia „arytmetyki sejmowej” siła wypadków musi nas wywieść daleko poza krąg obecnych rozważań i wątpliwości. Tak dotychczas bywało. Oręż polski przecinał węzły gordyjskie i to się w żargonie politycznym nazywało „polityką Naczelnego Wodza”.

Zaiste Naczelnny Wódz mógłby westchnąć: „Panie Boże, chroń mię od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi już sobie sam dam radę”.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.”

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 23 czerwca „Chrześnik wojenny”, krotkowiła w 3 akt. Hennequin'a i Vebera.

We czwartek 24 czerwca „Rigoletto”, opera Verdi'ego z pp. Kamila Szenderowicz (po raz pierwszy), Lowczyńskim, Okonskim i Hemerem.

W piątek 25 czerwca po raz 3 „Chrześnik wojenny”, krotkowiła w 3 aktach M. Hennequin'a i Vebera w zmienionej obsadzie.

— Zarząd lwowskiego Koła Związku ludowo-nar. zawiadamia, że najbliższy wieczór dyskusyjny odbędzie się we czwartek 24-bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Pańskiej l. 11, I. p. i poświęcony będzie sprawie nader ważnej i aktualnej jak: „Szkoly wyznaniowe w Polsce”. — Referować będzie prof. polit. dr. Benedykt Fułński. Zarząd Koła uprasza o przybycie wszystkich członków.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we ganizacji Narodowych odbędzie się we środę 23-go bm. o godz. 6 popł., Łyczakowska l. 9.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 24 czerwca o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in.: Wprowadzenie opłat za czynności urzędowe magistratu. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania ruchu w masarni miejskiej. Przyjęcie do wiadomości zamknięć rachunkowych mieł. Zakładu gazowego za rok 1916/17 i 1917/18. Przyznanie domowej akademickiemu subwencji na restaurację tego domu.

— Walne Zgromadzenie Młynarzy z całej Małopolski odbędzie się dnia 27 czerwca 1920 r. o godz. 9.30 przedpoł. we Lwowie w sali posiedzeń Magistratu. 3331

— Komunikat Małopolskie instytucje finansowe i ich filje zawiadamia P. T. Publiczność, że wobec przemiany ksiązkowości prowadzonej dotychczas w koronach na walutę markową, biura ich zakładów z wyjątkiem działu wekslowego zamknięte będą przez dni 5 od 26 do 30 czerwca 1920 włącznie.

Zwraca się uwagę PT. Publiczności, aby wcześniej zaopatrzyła się w środki płatnicze, o ile ich w tych dniach potrzebuje.

— Bursa Im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, ul. Dwernickiego 1, przyłynie na rok 1920—21 na wychowanków uczniów szkół średnich (gimnazjum III, gimnazjum VIII, szkoły realnej I.) za opłatą miesięczną 450 marek. Warunkiem przyjęcia postępowanie naukowe i zachowanie się dobre. Prośby o przyjęcie, zaopatrzone w świadectwa szkolne z ostatniego półroczia i w świadectwa ubóstwa wnosić należy do Zarządu Bursy do dnia 30 czerwca. Kandydaci nowi winni jawnie się osobiście w Zarządzie Bursy. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja w godz. 3—4.

— Pierwsza wystawa warsztatów ślidywowych drużyny skautowych Sokola II. (Kętrzyńskiego 32) zostanie otwarta i pobogosławiona przez ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego w obecności zaproszonych gości, prezydium miasta, przedstawicieli Sokola, naczelnicstwa skautowego, władz szkolnych i instytucji we czwartek dnia 24 bm. o g. 12 w poł.

Podczas uroczystości skauci okażą swoją zrzę-

ność ślidywą. Wystawa będzie otwarta codziennie do 27 bm. od 4 do 8 wiecz.

— Wystawa sztuki dziecka otwarta została w Zakładach naukowych Zofji Strzałkowskiej gdzie w pięknej auli wystawione zostały na widok publiczny liczne prace uczeń niższego gimnazjum. Techna one wielką pomysłowością i gustownym wykonaniem, co świadczy dowodnie o wysokim poziomie artystycznym, jaki pod kierunkiem p. Kulikowskiej panuje w pracowniach zakładu. Wystawa otwarta jest od g. 10 do 1 w południe. Datki przy wstępie na salę przeznaczone zostały w całości na cele plebiscytowe.

— Komunikat teatralny. Dziś we środę 23 bm. wskutek nagłej niedyspozycji p. Hałacińskiej zamiast sztuki St. Żeromskiego „Ponad śnieg” pójdzie po raz 3-ci „Chrześnik wojenny”, krotkowiła w 3 akt. Hennequin'a i Vebera.

— Wiadomości teatralne. W tym tygodniu po całym już szeregu prezentacji nowych artystów i śpiewaków dyrekcja dała znów możliwość przedstawienia się publiczności i krytyce kilku nowym siłom. Najbliższym debiutem, bo już we czwartek, będzie występ p. Kamili Szenderowicz w partji Gildy w Rigoletcie.

Następnie debiutować będzie p. Celma Nahlikówna w „Tosce”, p. Leszek Rejchan (tenor) w „Halce”.

— W rocznicę śmierci śp. dra Marjana Górnickiego b. adwokata krajowego, odprawiona zostanie w kościele archikatedralnym msza żałobna w czwartek, dnia 24 czerwca 1920 o godz. 9-tej rano.

— Dwa zamachy samobójcze notują w dniu wczorajszym księgi pogotowia ratunkowego. Julia R., lat 37, żona inżyniera, matka 3 dzieci, zamieszkała przy ul. Torosiewicza l. 7., porzucona przez męża, znalazła się w nędzy, w zamiarze pozbawienia się życia wypita truciznę. Wezwane w czas pogotowie ratunkowe ocaliło ją od śmierci i pozostawiło w opiece domowej. — Szymon S. rzucił się wczoraj z III. p. na bruk podwórza przy ul. Podwale l. 7. (dom tow. „Dniester”), przyczem doznał złamania obu rąk i nog. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku miało być przegranie w karty znacznej kwoty.

— Usiłowane morderstwo rabunkowe. Wczorajszej nocy aresztowany został i osadzony w więzieniu 17-letni Włodzimierz Kozak. Usiłował on zadusić swoją chrestną matkę, Marię Maciecką, lat 42, zamieszkałą przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30. Kozak, wiedząc o tem, że Maciecka sprzedała krowę i posiada w domu pieniądze, wprosił się do niej na nocleg, a gdy M. pogrążona była we śnie rzucił się K. na nią i począł ją dusić, krzycząc: „dawaj pieniądze!” Na krzyk duszonej pospieszyli z pomocą sąsiedzi, którzy wydarli ją z rąk mordercy, a Kozaka oddali w ręce policji.

O poprawę bytu pracowników gminnych.

STRAJK ZAŁĘGNANY.

Wczoraj wieczorem upłynął termin wyznaczony do ukończenia pertraktacji między gminą, a jej pracownikami, w sprawie polepszenia ich bytu.

Sala ratusza i obie galerie już o godz. 10 wiecz. były szczelnie zapełnione. Tlum oczekiwał w napięciu. O godz. 11 w nocy weszli na salę delegaci robotników z przew. Laskowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Zarański i wyraził ubolewanie, że na poprzednim zebraniu ogólnem padły z ust dra Stupnickiego słowa obrażające dyr. Tomickiego, przeto następny mówca wniósł, by osobna deputacja pracowników elektrowni udała się do dyr. Tomickiego i przeprosiła go za nietakt dr. Stupnickiego. Zgromadzenie głośnie mi oklaskami ujawniło zgodę na ten wniosek.

Po krótkim wstępie o przebiegu pertraktacji p. Laskowski odczytał tekst umowy, zawartej pomiędzy reprezentacją miasta a delegatami robotników, przedkładając ją zgromadzeniu do przyjęcia.

Umowa ta brzmi:

Warunki porozumienia osiągniętego dnia 22-go czerwca 1920 r. między reprezentacją m. Lwowa w osobach prez. miasta Józefa Neumana i wicepr. miasta dra Leonarda Stahla z jednej strony, a pp. Wł. Laskowskim, P. Zółkiewskim, K. Górnickim i T. Drobotą jako delegatami pracowników, przy współudziale del. gen. dra Galeckiego, komendanta DOQ. gen. por. Roberta hr. Lamezan-Sallinsa, dyrektora pol. dr. Reinlaendera i kom. pol. państw. Hosszowskiego oraz dyr. Tomickiego, Teodorowicza i Aleksandrowicza — w sprawie polepszenia bytu pracowników gminnych na najbliższą przyszłość.

Wobec drożyzny ogólnej, a w szczególności artykułów żywności, postanowiono, że pracownicy wszystkich zakładów gminnych otrzymają:

1) 50 proc. dodatku drożyznianego do obecnych poborów wraz z wszystkimi dodatkami drożyznianymi, zatem do ogólnych poborów dzisiaj otrzymywanych z polico (m od 1 czerwca 1920)

2) Tytułem honorazowego dodatku droż. 25 proc. dotychczasowych obecnych poborów, który to dodatek wypłacony zostanie najpóźniej 15 lipca br.

